

## Jak uniknąć ogonków przy zakupie pieczywa

Aby zapobiec tworzeniu się kilometrowych ogonków przed piekarniami, co zarówno ze względów bezpieczeństwa, jak i marnowania czasu przez wielu mieszkańców stolicy jest niewskazane, dostawa chleba dla konsumentów zorganizowana będzie w praktyczniejszy i daleko prostszy sposób. Komendanci domów spisują wszystkich mieszkańców danego domu i po obliczeniu, jakie jest zapotrzebowanie na pieczywo, starać się o nie będą od razu dla wszystkich za pośrednictwem dwóch osób wydelegowanych z koszem do piekarni. Władze miejskie, zależnie od ilości zapasów mąki, mogłyby równocześnie ustalić wielkość porcji pieczywa na głowę. Przez wysyłanie po pieczywo delegatów, którzy zakupywać będą chleb hurtem, uniknie się przykrych i męczących ogonków i usprawni się rozsprzedaż pieczywa oraz równomierny i sprawiedliwy jego rozdział pomiędzy wszystkich mieszkańców miasta.

## Mięso końskie nie ustępuje w niczym wołowinie

Ukazało się zezwolenie Komisarza cywilnego na handel mięsem końskim. Ubój koni dokonywany będzie przez rzeźników z zachowaniem wszystkich formalności, których przestrzegano przy uboju bydła. Prywatny ubój koni jest zakazany ze względów sanitarnych. Konie przeznaczone na zabicie lub przypadkowo zabite przez kule albo odłamki szrapneli będą badane przez lekarza weterynarii, który stwierdzi, czy mięso jest zdatne do użytku.

Końskie mięso już znajduje się w sprzedaży. Ceny maksymalne: 40 gr za kg w hurcie, a 70 gr w detalu. Warszawianie zmuszeni koniecznością do spożywania tego mięsa stwierdzili, że nie jest ono wcale złe i równa się w zupełności mięsu wołowemu. Zaznaczyć należy, że w porównaniu do bydła konie są zwierzętami daleko czystszy. Koń wśród innych zwierząt odznacza się niezwykłą pedanterią w jedzeniu. Obrok musi być czysty, inaczej bowiem go nie tknie. Nie będzie również pasł się na miejscu, gdzie przebywała owca, woda zaś, którą pije, nie może być zanieczyszczona lub podana w brudnym naczyniu.

W razie ubicia konia na ulicy przez kulę nieprzyjacielską należy natychmiast zawiadomić o tym najbliższy komisariat Straży Obywatelskiej, który wyda odpowiednie dyspozycje.

## Niemcy bombardują szpitale Czerwonego Krzyża

We wczorajszym przemówieniu radiowym prezydent Starzyński zwrócił m. in. uwagę na planową taktykę Niemców – bombardujących konsekwentnie szpitale Czerwonego

Krzyża. Rzecz ciekawa, że jeden z tych szpitali został obrzucony większą ilością pocisków natychmiast po tym, gdy tylko wywiesił chorągiew Czerwonego Krzyża. Z siedmiu szpitali Czerwonego Krzyża cztery były silnie zbombardowane, a jeden aż trzykrotnie.

Niech wie świat cały, jak wyglądają niemieckie „kulturalne” metody walki w Polsce!

### **Kara śmierci za usiłowanie dokonania rabunku**

Dowódca armii Warszawy wydał rozkaz, na mocy którego wszystkie osoby wojskowe i cywilne, które na obszarze miasta Warszawy dopuszczą się przestępstwa przewidzianego w art. 257 K.K. lub usiłowania dokonania takiego przestępstwa, tj. zabrania cudzego mienia, zostaną oddane pod sąd doraźny i ukarane śmiercią przez rozstrzelanie.

Podżegacze do takiego przestępstwa również podlegają sądom doraźnym.

### **Poselstwa zagraniczne opuściły Warszawę**

Wczoraj w rezultacie rokowań z parlamentariuszem niemieckim opuściły Warszawę poselstwa zagraniczne. Wraz z nimi wyjechali członkowie kolonii zagranicznych.

Wyjazd nastąpił w godzinach popołudniowych. Do dyspozycji wyjeżdżających oddały władze polskie kilkadziesiąt samochodów, które po odwiezieniu ewakuowanych do linii posterunków niemieckich powróciły do Warszawy.

Ogółem opuściło Warszawę około 1000 osób. Część jednak kolonii zagranicznych – w tej liczbie przedstawiciele Sowieców, Turcji, Łotwy, Ameryki i Brazylii – pozostało nadal w stolicy Polski. Pozostało również w Warszawie kilku wybitnych Amerykanów, którzy są przeświadczeni, że Niemcom nie uda się przewyciężyć nieugiętego oporu Warszawy. Zbierają oni pilnie wszelkie dokumenty dotyczące gwałcenia przez wojska niemieckie prawa międzynarodowego.

### **Ambasada sowiecka zbombardowana**

W nocy ze środy na czwartek na gmach ambasady ZSRR padło 8 granatów artylerii niemieckiej, które przebiły dach i wzniciły pożar. 70 urzędników ambasady powynosiło z wyższych płonących pięter ważniejsze dokumenty i schroniło się na parter oraz do schronów, korzystając przy tym z pomocy komisariatu P.P. Zniszczenia w sąsiednich gmachach świadczą o tym, że atak artylerii był wyraźnie wymierzony na ten punkt.

W swym codziennym komunikacie radiowym nadanym do Moskwy przedstawiciel ambasady sowieckiej dał wyraz wielkiemu oburzeniu z powodu tego wypadku.

## Kwestia wyżywienia mieszkańców stolicy powinna być jak najszybciej unormowana

Słuszne było wprowadzenie ograniczenia menu w jadłodajniach i restauracjach. W praktyce jednak nie wygląda to tak, jakby się należało spodziewać. Wydawanie obiadów w postaci zupy, względnie pojedynczych dań barowych wcale nie uniemożliwiają zjedzenia wystarczającego obiadu.

Zaznaczyć należy, że ludność Warszawy wydatnie się zwiększyła. Stolica gości w swych murach wielu ewakuowanych z zachodnich części Polski. Zapasy pożywienia, którymi rozporządza Warszawa, muszą wystarczyć również i dla nich. Obecnie Straż Obywatelska prowadzi spis wszystkich uchodźców znajdujących się na terenie stolicy. Po ustaleniu ilości mieszkańców Warszawy i obliczeniu zapasów żywności należałoby kwestię wyżywienia unormować w ten sposób, aby wszyscy mogli jednakowo korzystać z zapasów.

Należałoby więc wprowadzić system, który umożliwiłby kontrolę konsumpcji. Pomocne byłoby tu wielce zastosowanie kartek, względnie bloczków, którymi kwitowanoby zjedzone śniadanie, obiad i kolację. Kartki w bloczku powinny być oznaczone cyframi na każdy dzień miesiąca. W ten sposób uniknęłoby się nadmiernego spożywania jedła przez jednych i braku pożywienia dla innych.

Równocześnie nadmienić należy, że ceny dań powinny być znormalizowane. Obecnie w niektórych jadłodajniach można otrzymać zupę za 50 groszy, w innych natomiast za taką samą zupę trzeba płacić 1 zł lub 1,20.

W myśl zarządzenia Komisarza Cywilnego zupy podawane na obiad powinny być pożywne. Tymczasem niektóre jadłodajnie podają za słoną cenę zupę postną i w takiej małej ilości, że najmniej wymagający człowiek nie może zaspokoić nawet pierwszego głodu. Ta sprawa również musi być odpowiednio rozpatrzona i zmodyfikowana. Obiad jednodaniowy musi być tani i prosty, lecz zarazem musi zaspokajać głód i podtrzymywać siły.